

ŚPIEWNIK KOMERSZOWY
KORPORACJI AKADEMICKIEJ

MAGNA POLONIA VRATISLAVIENSIS



WROCLAW 2008

PIEŚŃ OTWARCIA.

Bracia siądźmy wielkim kołem
Za przykładem ojców społem,
Chylcie dzbany, wznieście dekle
Vivat! Korporantów stan!

Ci co w pracy wytrwałości
Snują dla nas nić mądrości,
W nas wszczepiają blask oświaty
Niech po trzykroć żyją nam.

Ci co w dawnej, przeszłej chwili
Nasz ten związek założyli,
Których związek czci i kocha
Im poświęcam toast ten.

Braciom co po życia znoju
Spoczywają już w spokoju,
Pod mogilnym żwirem ziemi
Wieczny pokój, wieczna cześć.

Braciom, co w dalekim kraju
Dom już własny posiadają,
Młodą żonę, drobne dziatki,
Niech po trzykroć żyją nam.

Dziewom, w których białym łonie
Tylko ku nam miłość płonie,
Których cnota nieskalana,
Święcę pełen wina dzban.

Dziś się święci trunek złoty,
Nie trać czasu, ni ochoty,
Chylcie dzbany, wznieście dekle,
Vivat! Korporantów stan!

HYMN K!A MPV

Złoto, zieleń, czerń na bandach,
Godła blask, sztandaru cześć,
Myśl w szeregach naszych wzrasta,
By Ojczyźnie wielkość nieść.

Razem młodzi Polonusi,
Ten kto z nami ten nasz brat,
Polak Polsce służyć musi
Nam nie straszny obcy kat.

Pod jaszczura dumnym znakiem,
W sercach wielkość dawnych dni,
Przodków dziś idziemy szlakiem,
Nie szcędzimy Polsce sił.

Naszej świętej ziemi progów
Bronić chcemy w każdy dzień,
Ku Ojczyźnie myśl i Bogu
Dziś i zawsze wznosi się.



GAUDEAMUS

1. **Solo** Gdy wieczorem marzę sam,
To w mej wyobraźni
Stoją widma dawnych lat,
Szczęścia i przyjaźni.
Gwar wesołych, młodych słów
W głowie mi się cieśni,
Zda się słyszę miły dźwięk
Ulubionej pieśni:

**Chór
igitur,**

Gaudeamus

**Juvenes dum sumus (bis),
Post icundam jventutem,
Post molestam senectutem,
Nos habebit humus (bis),**

2. **Solo** Złoty sen młodzieńczych lat
Buja ponademną,
Niby gwiazdek złotych rój
W noc ponurą, ciemną,
Zda się widzę miasta kształt:
W pustej gdzieś dzielnicy
Stoi stary znany gmach –
Mury mej Wszechnicy,

Chór

**Vivat Academia, Vivat profesores (bis),
Vivat membrum quodlibet
Vivant membrae quaelibet,
Semper sint in flore! (bis)**

3. **Solo** Dumnie nosi barwy młódź
W harmonijnym splocie,
Ich symbolem służyć jest
Prawdzie, wiedzy, cnocie.
Nad poziomy Związek im
Każe dążyć stale,
Węzłem bratnim złączyć się
Ku Ojczyzny chwale.

Chór

**Vivat et Respublica
Et qui illam regit (bis)
Vivat nostra civitas,
Maecenatum caritas,**

Quae nos hic protegit ! (bis)

4. Solo Dzielnie kroczy hoża młódź,
Pełna ognia, siły
Iskry sypią im się z ócz,
Ogniem płoną żyły,
I gdzie tylko zjawią się
Budzą wnet zachwyty,
Dziewcząt rój za nimi śle
Tęsknych ócz błękity,

Chór **Vivant omnes virgines**
Graciles, formosae (bis)
Vivant et mulieres,
Tenerae, amabiles,
Bonae, laboriosae! (bis)

5. Solo Złoty sen młodzieńczych lat
Nie wygaśnie w duszy,
Bo w nim wspomnień złotych ślad
Setki strun poruszy.
Nie wygaśnie hasła moc,
Co nas w życie wiodły,
I jak ongiś, krzyknę znów:
Niech przepadnie podły !

Chór **Pereat tristitia,**
Pereant osores, (bis)
Pereat et diabolus,
Quivis antiburschius,
Atque irrisores ! (bis).

PIEŚŃ FILOMATÓW

Precz, precz od nas smutek wszelki,
Zapał fajki, staw butelki,
Niech wesoło z przyjaciół
Słodko płynie czas. (bis)

2. Cóż pomoże narzekanie,
Co się stało, nie odstanie.
Dobrym wszędzie dobrze będzie,
A złym wszędzie kwas: (bis)

3. Niech fortuna w zmianach chyża
Tych wywyższa, tych poniża,
Kto poczciwy, ten szczęśliwy,
Nie dba o jej grot. (bis)

4. Jeszcze słońce nam zaświeci,
Vivat bracia filareci !
Których męski umysł klęski
Umiał znieść dla cnót: (bis)

5. Hejże ty, Panie Marszałku,
Daj nam ciasta po kawałku,
A ty Bachu, miły Stachu,
Pełne szklanki lej :(bis)

6. Dalej, Kułakowski, dalej,
Niechaj czara krąży w sali
Człek pijany losu zmiany
Umie znieść lżej: (bis)

7. Gdy poczciwość w świecie znana,
Któż pocziwszy jest od Zana ?
Więc, panowie, jego zdrowie,
Vivat Tomasz Zan: (bis)

8. Gdy uwielbień godna cnota,
Któż godniejszy nad Czeczota ?
Więc, panowie, jego zdrowie,

Vivat Czczot Jan: (bis)

9. Pijmy zdrowie Mickiewicza,
On nam słodkich chwil użycza,
Wszelkie troski koi boski
Jego lutni dźwięk (bis)

10. Znów, panowie, w górę szklanki,
Każdy zdrowie swej bogdanki,
Biedni chłopcy, którym obcy
Jest miłości wdzięk (bis)

11. Poczekajcie jeszcze, proszę,
Jeszcze jedno zdrowie wznoszę
W górę czasze, zdrowie wasze,
Vivat mnie i wam ! (bis)

12. Już fajeczki wykurzone
I butelki wypróżnione.
Trudna rada, spać wypada,
Głowa ciąży nam. (bis).

PIEŚŃ FILARETÓW

Hej, użyjmy żywota!
Wszak żyjem tylko raz,
Niechaj ta czara złota
Nie próżno wabi nas.

2. Hejże, do niej wesóło !
Niech obiega w około
Chwytaj i do dna chyl
Zwiastunkę błogich chwil! (bis)

3. Po co tu obce mowy?
Polski pijemy miód
Milszy śpiew narodowy
I milszy bratni ród.

4. W ksiąg greckich, rzymskich steki
Wlazłeś nie żebyś gnił !
Byś bawił się jak Greki
A jak Rzymianin bił (bis).

5. Ot tam siedzą prawnicy,
I dla nich puchar staw,
Dziś trzeba nam prawicy,
A jutro trzeba praw.

6. Wymowa wznieść nie zdoła
Nas na wielkości szczyt,
Gdzie przyjaźń, miłość woła,
Tam, bracia cyt, tam cyt ! (bis)

7. Kto metal kwasi, pali
Skwasi metal i czas;
My ze złotych metali
Bacha ciągniemy kwas!

8. Ten się wśród mędrców liczy,
Zna chemię i ma gust
Kto pierwiastek słodczy
Z lubych wycisnął ust! (bis)

9. Mierzący świata drogi,
Gwiazdy i nieba strop,
Archimed był ubogi
Nie miał gdzie oprzeć stóp,

10. Dziś, gdy chce ruszyć światy
Jego Newtońska Mość,
Niechaj policzy braty
I niechaj powie: dość! (bis)

11. Cyrkla, wagi i miary
Do martwych użyj brył,
Mierz siły na zamiary,
Nie zamiar podług sił,

12. Bo gdzie się serca palą,
Cyrklem uniesień duch,
Dobro powszechne skalą
Jedność większa od dwóch! (bis)

13. Hej, użyjmy żywota!
Wszak żyjem tylko raz;
Tu stoi czara złota,
A wnet przeminie czas,

14. Krew stygnie, włos się bieli,
W wieczności wpadniem toń;
Kto oko zamknie Feli,
To filarecka dłoń! (bis).

W SEZONIE RÓŻ, CHRYSZANTEM

W sezonie róż, chryzantem, w wiosenny, piękny czas,
Prelekcje puścić kaniem, dura necessitas !
Jak pięknie wiosna wionie za miastem, pośród drzew,
Gdy wietrzyk chłodzi skronie i wszędzie radość, śpiew !

Ref : Hej ho, hej ho eviva studio !
Studiosi vivant, bibant in perpetuo !
Hej ho, hej ho eviva studio !
Studiosi vivant, amant in perpetuo !

2. Szkoda, że egzaminana nam psują życia krztę,
Gdy o nich ktoś wspomina, już robi mi się źle !
Lecz precz z tymi trenami, dopóki w żyłach krew,
Wypijmy kielichami za zdrowie naszych dziew ! ,

Ref,.

3. Założę się z filistrem, co sakwą puszy się,
Że będę wnet ministrem ! (nie szkodzi, jeśli nie).
Tytuły i ordery najchętniej oddam już
Za uśmieszek Wenery i wina pełną kruż,

Ref..

KRAMBAMBULI

Gdy ckliwo w sercu i żołądku,
A boleść czuję w duszy mej,
Zasiadam sobie w knajpie w kątku
I zaraz robi mi się lżej.
Bo tam osusza moje łzy
Pienisty dzban **krambambuli**,
Krambimbambambuli,
Krambambuli.

2. Ojczulek pisze list surowy.
Ach synku mój, czyś gotów już ?
Tak ojciec jam już jest gotowy,
Lecz bez gotówki ani rusz.
Bo kieszeń wysuszyły mi
Badania nad **krambambuli..**

3. Żeby rodzice to wiedzieli
Jak ich synkowie pędzą dni,
To by ze zgrozy oniemieli,
A w oczach ich stanęły łzy.
Bo my wołamy hej duli,
Podajcie nam **krambambuli...**

4. Kto przeciw nam, krambambulistom,
Jak podłe bydlę wodę ssie,
Tego nazwiemy antychrystem
I zgodnie wyrzeczemy się.
Bo my wołamy hej duli,
Podajcie nam **krambambuli...**

5. Równego mielim Oldermana,
A cóż to za morowy chłop,
Z fuksami pijał aż do rana
I nigdy nie powiedział : Dość.
I wołał tylko: *Pić się chce*
Ach pić się chce, ach pić się chce,
Ach pić się, pić się chce,
Ach pić się chce.

W PIWNICY CIEMNEJ SIEDZĘ SAM...

W piwnicy ciemnej siedzę sam
Nad pełnym kuflem piwa
I tak mi słodko płynie czas
I głowa mi się kiwa.
Ja nie dbam o czerwony nos,
Ni o to, że wciąż tyję,
Lecz chwytam puchar w ręce swe
I piję, piję, piję,

2. A gdyby mi kto wybór dał,
Dziewczynę, konia, trunek
I rzekł: wybieraj sobie sam,
Nie płacisz za rachunek !
Daremnie dziewczę wdzięczy się,
A koń wygina szyję,
Ja chwytam puchar w ręce swe
I piję, piję, piję,

3. A gdy upłynie służby czas
I stanę u stóp tronu,
Pokłonię się aż po sam pas
I rzeknę bez pardonu:
Rozkoszy nieba nie chcę znać
Ni wiedzieć, gdzie się kryją,
Lecz tam mnie Panie Boże wsadź,
Gdzie piją, piją, piją.

KOMU DZWONIA...

Komu dzwonią, temu dzwonią
Mnie w kieliszki bracie dzwoń
Bo takiemu pijakowi,
Jakie życie, taki zgon, zgon, zgon,

2. W piwnicy mnie pochowajcie,
W piwnicy mi kopcie grób
A głową mnie odwracajcie
Tam, gdzie jest od beczki szpunt, szpunt, szpunt.

3. Żałobników nie wołajcie,
Niech nie robią żadnych szop,
Tylko ty mi, miły bracie,
Spirytusem głowę skrop, skrop, skrop,

4. W jedną rękę kielich dajcie,
W drugą rękę wina dzban,
I nade mną zaśpiewajcie,
Umarł pijak, ale pan, pan, pan,

5. A na grobu mego szczyście
By mnie nie krył zimny głąz
Beczkę wina postawicie
O to tylko błagam was, was, was.

PIJE KUBA DO JAKUBA

Pije Kuba do Jakuba,
Jakub do Michała,
Pijesz ty, piję ja,
Kompanija cała,
A kto nie wypije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, łupu cupu,
Niech po polsku żyje,

W dawnym stanie,
Choć w żupanie,
Szlachcic złoto dźwiga,
Dzisiaj wpięto, kuso, wcięto,
A w kieszeni figa.

Kto za modą żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, łupu cupu,
Niech modnie nie żyje,

Koroneczki, perełeczki,
Miała pani sama,
Dziś szynkarka i kucharka
Stroi się jak dama.

Kto nad stan swój żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, łupu cupu,
Niech nad stan nie żyje.

Indyk z sosem, zraz z bigosem,
Jadły dawniej pany,
Dziś ślimaki i robaki
Jedzą jak bociany.

Kto żabami żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, łupu cupu,
Niech gadem nie żyje,

Tyś Polakiem i ja takim,
W tym jest nasza chwała,
Wiwat ty, wiwat ja,
Kompanija cała,
 A kto nie wypije,
 Tego we dwa kije,
 Łupu cupu, łupu cupu,
 Niech po polsku żyje,

Pili nasi pradziadowie,
Każdy wypił czarę,
Jednak głowy nie tracili,
Bo pijali w miarę,
 Kto nad miarę pije,
 Tego we dwa kije,
 Łupu cupu, łupu cupu,
 Niech po polsku żyje,

Pili nasi pradziadowie,
Nie byli pijacy,
Byli mężni, pracowici,
Bądźmy i my tacy,
 A kto nie wypije,
 Tego we dwa kije,
 Łupu cupu, łupu cupu,
 Niech po polsku żyje.

PIOSENKA BIESIADNA

Wstarym Wrocławiu jest kwatery,
Gdzie korporantów spotkasz rój,
Z radością każdy się zabiera,
By z dobrym piwkiem stoczyć bój.

Jak naszych przodków zacna nacja,
Śpiewamy pieśni z dawnych lat,
Niechaj nam żyje korporacja
Evivat, crescat, floreat! (bis)

A kiedy zabrzmie pieśń wesoła,
W jedno kolisko łączmy się,
Druh z druhem stają dookoła
I hasło brzmi: „Kochajmy się” !

Już kwitną Lechia i Arkonia,
Jeden drugiemu jest jak brat,
Więc niechaj żyje nam Polonia,
Evivat, crescat, floreat! (bis)

O DWUNASTEJ GODZINIE

O dwunastej godzinie
Idę ja przez Lwów,
Upiłem się na winie
Awantura znów !
Ali mi si nic ni stało,
Bom ja hultaj jakich mało !

Bernardyński mijam plac
Idzie jakiś graf,
Mówi do mnie: -Batiar weg !
Ja w cylinder – paf !
Aż si denko załamało,
Bom ja batiar jakich mało !

Wtem nadchodzi policaj
Taj zabiera głos,
A ja kułak odwijam
Policaja w nos !
Ali mi si nic ni stało,
Bom ja chojrak jakich mało !

Raz w tramwaju jechał ja,
A tu dama w krzyk:
Ktoś torebkę grajfnął jej
-Łapaj, trzymaj w mig!
Ali jej si tak zdawału,
Bom ja hultaj jakich mało !

Nagle widzę ogród tuż,
Ja przez parkan hops !
I pod krzakiem wonnych róż
Przespał całą noc !
Ali fajno si kimało,
Bom ja batiar jakich mało!

BAL U WETERANÓW

Dzisiaj bal u weteranów,
Każdy zna tych panów,
Bo tam, co niedzieli
Jest zabawy wielu,
A komitet za to bierzy
Czterdzieści halerzy,
Bo si tak należy,
Ta już, ta już !
A muzyczka ino, ano,
A muzyczka rżnie!
Bo przy tej muzyczce
Goście bawią się wesoło !
Wszystko jedno czy to męska,
Czy to damska jest !
Byle tylko rżnęła fest, taj fest!

2. Z panną Manią jakiś frajer
Wielgi piniądz traci
Trzy giljazy piwa
Przy bufeci płaci,
Ona wielgim państwem służy,
Taj do niego jurzy :
-Szykli mam w blaturzy,
Ta przyjdź pan, przyjdź!
A muzyczka...

3. Tam ci znowu jakiś frajer
W kozaka si bawi
Kastet ma w kieszeni,
A majcher w rękawi.
Ty do niego ani słowa,
Naj ci Bóg zachowa!
Bo on z Łyczakowa
Je gość, je gość !
A muzyczka...

4. A tam znowu jakaś menda
Po sali si szwenda,
Malowane lica,
Szuka sy kibica.
Ali ona go ni znajdzi,
Bo ona bidaczka
Pójdzi do Babaczka
Na szmelc, na szmelc !
A muzyczka...

5. A tam znowu jakaś szarża
Mocno si obraża:
-Bo ja mam nagniotki,
Najży pan uważa!
Ja nie lubię gadać wieli
Ty, cywilny cieli,
Tylko w morde strzeli
Ta już, ta już !
A muzyczka...

6. O północy si zjawili
Jacyś dwaj cywili:
Mordy podrapane,
Włosy jak badyli,
Nic nikomu ni mówili
Tylko w mordy bili,
Tak bal zakończyli Ta już,
ta już!
A muzyczka...

BALLADA O PANNIE FRANCISZCE

Na Kleparowi, za rogatkami,
Mieszkała sobi z rodzicielami
Piękna jak anioł, gruba jak kiszka –
Na imię miała panna Franciszka !

A ojciec panny ży był rzyźnikiem
Zarzynał świni, padali z kwikim,
Bo kres ich życia nadchodził bliski...
Taki był ojciec panny Franciszki !

A matka panny za ladą stała,
Co ojciec zabił, ona sprzydała,
Więc sprzydawała szpondry i kiszki...
To była matka panny Franciszki!

A nie daleko od ich zagrody
Mieszkał sy, mieszkał, fryzjerczyk młody
I co dzień rano kupował kiszki,
Bo bardzo kochał panny Franciszki !

Te tajemnice tato wynykał:
-Nie dla fryzjera córka rzyźnika! -
I choćbyś co dzień kupował kiszki,
To nie dostaniesz panny Franciszki !

Ten wyrok straszny jak wysłuchali,
Z żalu si straszni roztelepali
I chociaż byli w życia rozkwici,
Postanowili zakończyć życi !

Biedny fryzjerczyk zalał si łzami,
Taj kupił kiszki ze strychninami...
A były tegu dwa metra blisku
I zjedli razem z pannu Franciszku !

Jak tylko zjedli zara poczuli,
Ży si tą kichą na ament struli
I ży nadchodzi kres życia bliski...
Taki był koniec panny Franciszki !

Na Kleparowi ciemna mogiła
Trupy kochanków na wieki skryła,
Stań tu przechodniu i klęknij blisku,
Westchnij nad bidnu pannu Franciszku...

Pomódl si takży i za fryzjera,
Bo go tu miłość przywiodła szczera,
On tu z nią leży z takiej przyczyny,
Ży w kiskach bytu dużu strychniny.

Z tej opowieści morał wynika:
Ni koch nigdy córki rzyźnika...
Bo miłość moży si skończyć lichu
I jak tyn fryzjer strujesz si kichą...!

W DZIEŃ DESZCZOWY I PONURY (Marsz lwowskich dzieci)

W dzień deszczowy i ponury
Z Cytadeli idą z góry
Szeregami lwowskie dzieci
Idą tułać się po świecie,

Na granicy Czarnogórze
Czeka ich mitręga duża,
Bo już na nich tam
Czeka srogi wróg ...
A więc prowadź, prowadź Bóg! (bis)

Dzień wyjazdu już nadchodzi
Matka płacze i zawodzi,
Z żalu ściska biedną głowę,
Pan komendant ma przemowę:

Bądźcie dzielni, wy żołnierze,
Brońcie kraju jak należy !
Już pobudki ton
Trąbka nasza gra,
A więc żegnaj, matko ma! (bis)

Żegnaj siostrze, żegnaj bracie,
Wiem, że żal w sercach macie.
Władze płakać wam nie bronią,
Na kościołach dzwony dzwonią,

Z dała widać już niestety,
Wieże kościoła Elżbiety,
Więc już zbliża się
Nam odjazdu czas,
Chodź, uściskaj jeszcze raz ! (bis),

Czemu płaczesz, ukochana?
Być żołnierzem - rzecz cacana:
Mundur z igły, guzik błyszczący,
Pół cetnara mam w tornistrzy,

Patrz na tego manlichera: .
Każdy żołnierz nie umiera !
Wtedy luba płacz,
Wtedy luba cierp,
Gdy mnie zgładzi jaki Serb ! (bis) .

Hej, koledzy, dajcie ręce,
Może was nie ujrzę więcej,
Może padnę ciężko ranny
I dostanę krzyż drewniany,

Może ma mogiła stanie
Gdzieś w wąwozie na Bałkanie,
Może uda się,
Że powrócę zdrów
I zobaczę znowu Lwów ! (bis),

Już w wagony siadać każą,
Jużeś otoczony strażą,
Już ci kosze i chleb znoszą,
A muzyka gra "Bartoszu" !.

Słysząc świst lokomotywy
Boże, powrót daj szczęśliwy !
Boże! pozwól mi
Dożyć chwili tej,
Bym do Polski wrócił swej ! (bis).

WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

2. Chłopcy malowani, sami wybierani, ,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko
Cóżeś ty za pani?

3. Na wojence ładnie, kto Boga uprosi –
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

4. Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa stąpaj bracie, raz, dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

5. Lecą. kule, lecą, lecą kule żwawo,
Która cię dogoni, która cię dogoni,
To zapłacisz krwawo.

6. Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie ?
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
W zimnym leży grobie.

PAŁACYK MICHŁA

Pałacyk Michła, Żytńia, Wola,
Bronią jej chłopcy od Parasola.
Choć na tygrysy mają visy,
To Warszawiaki, fajne chłopaki są!
Ref: Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch !
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal !

2. Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki, morowe panny,
I gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę, da ci buziaka, hej !
Ref...

3. Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę, hej !
Ref...

4. Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii wystawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych,
To jest nasz Miecio w kółko golony, hej !
Ref...

5. Wiara się bije, wiara śpiewa,
Szkopy się złością, krew ich zalewa,
Różnych sposobów się imają
Co chwila szafę nam posyłają, hej !
Ref...

6. Lecz na nic szafa i granaty
Za każdym razem dostają baty,
I co dzień się przybliża chwila,
Że zwyciężymy ! I do cywila, hej !
Ref...

O MÓJ ROZMARYNIE

- O mój rozmarynie, rozwijaj się,
pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
zapytam się.
2. A jak mi odpowie: Nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.
3. Dadzą mi konika cisawego,
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.
4. Dadzą mi karabin z polskiej stali,
Żebym celnie strzelał, żebym celnie strzelał
Do Moskali.
5. Dadzą mi medalik z Matką Boską,
Ażebym nie zginął, ażebym nie zginął
Tam pod Moskwą.
6. Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.
7. Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.
8. A kiedy już wyjdę na wiarusa,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.
9. A gdy mi odpowie: Nie wydam się,
Tam, gdzie kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.
10. Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty.
11. A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz
Z łezką w oku.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

A kto chce rozkoszy użyć,
Niech do wojska idzie służyć,
Tam rozkoszy on użyje,
Krwi jak wody się napije,

Tam mu dadzą mundur nowy,
A na mundur kij dębowy.

Tam mu każą maszerować,
Jeszcze lepiej niż tańcować.

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.

Koledzy go nie żałują,
Jeszcze końmi go tratują.

Rotmistrz z listy go wymaże,
Wachmistrz trumnę robić każe.

A za jego młode lata,
Zagra trąbka tra ta ta ta,

A już my go pochowali,
Trzy razy mu ognia dali.

Śpij kolego, twarde łożo,
Zobaczmy się jutro może.

Śpij kolego bo na wojnie,
Tylko w grobie jest spokojnie.

Śpij kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni tobie.

ROZKWITAŁY PĄKI BIAŁYCH RÓŻ,

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć Jasieńku, z tej wojenki, wróć,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ja ci idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej ?

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka,
Przyszła zima, opadł róży kwiat, .
Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad.

W ciemnym borze zimny wicher dmie,
Już nie wróci mój Jasieńko, nie,
Śmierć hulala, wzięła krwawy łup,
Zakopali Janka mego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż.
Tam, pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

PRZYBYLI ULANI POD OKIENKO

Przybyli ulani pod okienko,
Pukają, wołają: "Puść, panienko !"

Zaświecił miesięczek do okienka,
W koszulce stanęła w nim panienka.

- O Boże, a cóż to za wojacy ?
- Otwieraj, nie bój się, to czwartacy.

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie.

- O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
- Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

A potem pojedziem do Krakowa,
Popatrzeć, czy Polska już gotowa...

A potem wyruszyć wnet nam pilno
Zobaczyć kochane, stare Wilno

Panienka otwierać podskoczyła,
Ułanów do środka zaprosiła.

IDZIE ŻOŁNIERZ BOREM, LASEM

I dzie żołnierz
Borem, lasem, borem lasem
Przymierając
Z głodu czasem, z głodu czasem.

Suknia na nim
Nie blakuje, nie blakuje,
Wiatr dziurami
Przelatuje, przelatuje.

Chustka czarna
Jest za pasem, jest za pasem,
Ale i w tej
Pusto czasem, pusto czasem.

Chociaż żołnierz
Obszarpany, obszarpany,
Przecież idzie
Między pany, między pany.

Trzeba by go
Obdarować, obdarować,
Soli jemu
Nie żałować, nie żałować.

Wtenczas żołnierza
Szanują, ach szanują,
Kiedy twogę
Na się czują, na się czują.

Zapłaćże mu,
Jezu z nieba, Jezu z nieba,
Boć go pilna
Jest potrzeba, jest potrzeba.

TYLKO WE LWOWIE

Bo gdzie jeszcze ludziom
Tak dobrze jak tu ?
Tylko we Lwowie !
Gdzie śpiewem cię tulą
I budzą ze snu ?
Tylko we Lwowie!

I bogacz, i dziad
Tu są za pan brat
I każdy ma uśmiech na twarzy
A panny to ma
Słodkiutkie ten gród,
Jak sok, czekolada i miód...

I gdybym się kiedyś
Urodzić miał znów,
To tylko we Lwowie !
Bo szkoda gadania,
Bo co chcesz, to mów -
Nie ma jak Lwów !

JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH

Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi,
Jak długo w dłoniach naszych
Szabla ojczysta drży.

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród.
Zwycięży orzeł biały
Zwycięży polski lud.

Dopóki stara wiara
Rozgrzewa naszą krew,
Zdobędziem kraj nasz cały,
Bo każdy Polak lew.

Stać będzie ...

Jak długo na Wawelu
Brzmi Zygmunowski dzwon,
Jak długo z gór Karpackich
Rozbrzmiewa polski ton.

Stać będzie ...

Jak długo Wisła wody
Na Bałtyk będzie słać,
Jak długo polskie grody
Nad Wisłą będą stać.

Stać będzie ...

BAL NA GNOJNEJ

Nieprzespanej nocy znoonej
Jeszcze mam na ustach ślad.
U Grubego Joska przy ulicy Gnojnej
Zebrał się ferajny kwiat.

Bez jedzenia i bez spania,
Byle byłoby co pić,
Kiedy na harmonii Feluś zaiwania,
Trzeba tańczyć, trzeba żyć !

Harmonia na trzy czwarte z cicha rżnie,
Ferajna tańczy, wszystko z drogi!
Z szaconkiem, bo się może skończyć źle,
Gdy na Gnojnej bawimy się,

Kto zna Antka, czuje mojrę,
Ale jeden nie znał jej
I naraził się dlatego na dintojrę,
Skończył się z przyczyny tej.

Jak latarnie blado świca,
Smętnie gwizdże nocny stróż,
A kat Maciejewski tam, pod szubienicą,
Na Antosia czeka już.

Harmonia na trzy czwarte z cicha łka,
Ferajna tańczy, ja nie tańczę.
Dlaczegóż bal na Gnojnej jak co dnia,
Gdy mnie jednej pary dziś brak.

CZERWONY PAS

Czerwony pas, za pasem broń
I topór co błyszczy z dala,
Wesoła myśl, swobodna dłoń,
To strój, to życie górala.

Tam szum Prutu, Czeremoszu Hucułom przygrywa,
I wesoła kołomyjka do tańca porywa.
Dla Hucuła nie ma życia jak na połoninie!
Gdy go losy w doły rzucą wnet z tęsknoty ginie.

Gdy świeży liść okryje buk
I Czarna Góra czernieje,
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg,
Odżyły nasze nadzieje.
Tam szum Prutu...

Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód,
Czeremosz szumi po skale,
Nuż w dobry czas kędziory trzód
Weseli kápacie górale!
Tam szum Prutu ...

Połonin step na szczytach gór,
Tam trawa w pas się podnosi,
Tam ciasnych miedz nie ciągnie sznur,
Tam żaden pan ich nie kosi
Tam szum Prutu ...

Dla waszych trzód tam paszy dość,
Tam niech się mnożą bogato !
Tam runom ich pozwólcie rość,
Tam idźcie na całe lato.
Tam szum Prutu ...

A gdy już mróz posrebrzy las,
Ładujcie ostrożnie konie,
Wy z plonem swym witajcie nas,
My z czarką podamy dłonie
Tam szum Prutu ...

KURDESZ (KORPORACYJNY)

Każ przynieść wina Oldermanie miły,
Aby się troski więcej nam nie śniły,
Niechaj i fuksy tu zasiądą z nami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami ! (bis)

2. Niezłe to wino, do ciebie Prezesie
Niechaj nam humor i bez troskę niesie,
Niech stąd ustąpi nudna myśl z troskami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami ! (bis)

3. Patrzcie jak dzielny skutek tego wina
Już się nam serce weselić poczyna
Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami ! (bis)

4. Już to Filistrzy wyście starsi wiekiem,
Widzicie, że wino jest dla starych mlekiem
Pijcie ! A wkrótce krzykniecie wraz z nami:
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami ! (bis)

5. Starym filistrom lejcie Przyjaciele
Ich nie rozgrzeje tych szklanek niewiele
Zdrowie Filistrów, kiedy piją z nami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami ! (bis)

6. Odnówmy przodków szlaki wiekopomne'
Precz stąd szklanice, naczynia ułomne,
Po staroświecku pijmy pucharami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami ! (bis)

7. Patrzcie co trupów, idzie nowa flaszka
Vivat ta cała kompanija nasza
Fuksy, barwiarze razem z filistrami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami ! (bis)

Autor: Włodzimierz hr Dzieduszycki
Fhc K! Leopolia

KRÓL STEFAN BATORY

Król Stefan Batory Wielki
Gromił moskiewskie bojary,
Nie nosił on kamizelki,
Tylko kontusz i czamary.

Ref.: W tył wyloty, w górę wąsy,
Zręcznie poprawiwszy pasa,
Dalej, dalej, dalej w płasy,
Hej-że, hasa, hasa, hasa !

Król Stefan Batory Wielki
Nie zostawił nam potomka,
Lecz nie on był temu winien
Jeno Anna Jagielonka

Ref.:

Bóg, stwarzając niebo, ziemię,
Polski taniec miał na oku
I dlatego wszyscy święci
Rzną mazura na obłoku.

Ref.:

Bracia cieszmy się nadzieją,
Że powrócą dawne czasy,
Że nam znowu zajaśnieją
Karabele, słuckie pasy

Ref.:

Kontusze, kołpaki, rysie
I owe zwyczaje dawne,
A najbardziej owo sławne
Staropolskie „*Kochajmy się !*”

Ref.: Mysie, mysie mysie,
Staropolskie „*Kochajmy się !*” (bis)

Uwagi Komerszowe

